

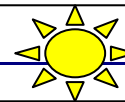


Środulaczek

GAZETKA ZSO 1 W SOSNOWCU



Spis treści:



STRÓJ SZKOLNY

W związku z zaplanowanym procesem zmian zapisów obowiązujących Statucie ZSO nr 1 w Sosnowcu 21 grudnia odbyła się szkolna debata „Problematyka zachowania i kultury osobistej uczniów”. Podzielona na grupy młodzież poruszała zagadnienia związane ze strojem galowym, strojem szkolny, telefonami komórkowymi i innym sprzętem elektronicznym oraz wartościami współczesnej młodzieży.

My również włączamy się w ogólną dyskusję, zauważając, że wygląd ucznia od wieków (zapewne) jest przyczyną konfliktów, gdyż ścierają się tu dwie tendencje. Nauczyciele chcieliby mieć porządek, ład i jako taką jednolitość. Łatwiej im się pracuje z grupą, która wygląda spokojnie. Uważają, że szkoła to nie miejsce do kokietowania wyzywającym wyglądem. Uczniowie prezentują potrzeby i chęci prawie zupełnie przeciwstawne. Chcą podkreślić swoje świeżo odkryte indywidualności. Dla wielu z nich szkoła jest nie tylko miejscem nauki, ale i jedynym życiem towarzyskim :) po południu siedzą w domu i kują. Chcą więc błysnąć urodą, wdziękiem.

Ubiór szkolny może być twarzowy, ale trzeba się trochę wysilić i stworzyć pewien styl. Szkoła to nie kabaret czy dyskoteka, więc głupio tu wyglądają koła w uszach, błyszczące ozdoby, dekolty, rozcięcia spódnic. Bardziej pasuje elegancja typu sportowego. Jeśli biżuteria to dyskretna, jeśli makijaż - także. Uczesanie typu sam wdzięk, a nie zastanianie tablicy fryzurą powiększającą głowę. Ponadto strój szkolny nie powinien podkreślać różnic majątkowych - czy ktoś nosi na sobie wszystkie pieniądze rodziców czy nie - to naprawdę kwestia kultury.

Jak to teraz wszystko pogodzić? Piszcie do nas, może razem coś wymyślimy.

REDAKCJA



JAK UPADAŁA CYWILIZACJA MAJÓW

przeczytaj, zanim obejrzysz najnowszy film Mela Gibsona „Apokalypso” – epos o Majach.

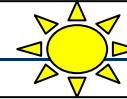
Nazywano ich Grekami Nowego Świata. Fascynują historyków, archeologów i filozofów, reżyserów. Dlaczego upadła ich wielka cywilizacja? Czy podobny los czeka naszą choć wydaje się potężna i niezniszczalna? Kiedy umiera cywilizacja?

Wspaniałe miasta Majów porośła dżungla i trawa. W opustoszałych świątyniach i pałacach zagnieździły się jaszczurki, węże i skorpiony. Wcześniej kwitło tam życie, wspaniałe życie. Pokolenia badaczy zachwycają się ich kalendarzem i matematyką – dużo wcześniej niż Europejczycy wprowadzili do obliczeń pojęcie zera czy potrafili niwelować błędy obliczeniowe wynikające z różnic między rokiem kalendarzowym a rokiem astronomicznym. Do tych osiągnięć dodajmy ceramikę, architekturę, religię, system irygacyjny, organizacje państwową. A przecież ta rozwinięta kultura powstała bez użycia koła, pługu, żelaza i prochu. Kiedy i dlaczego zatem umiera cywilizacja?

Eric Thompson, autor dzieła o powstaniu i upadku cywilizacji Majów, ziarno zniszczenia widzi w zgubnych skutkach najazdu Talteków. Ich żadna krwi kultura wojowników zepsuła religie i mentalność podbitych Majów i popchnęła na drogę bratobójczych walk i wojen. Młodzi Majowie zapragnęli stawy, zdobyczy i zwycięstwa. A przecież tam, gdzie toczy się nieustannie wojna, zamiera normalne życie i praca, a życie ludzkie przestaje mieć wartość.

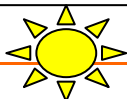
Upadek jest kombinacją wielu różnych przyczyn. Problem w tym, że najważniejszego nie dostrzegamy lub lekceważymy, a znaków zagłady nie mamy czasu odszyfrować.

Polecamy: Charles Gallenkamp „Majowie” oraz Elizabeth Baity „Ameryka przed Kolumbem”



Czy to diabeł?

„Diabeł na emeryturze” Riccardo Orizio to książka – reportaż o siedmiu znanych na całym świecie politykach. Tytułowych „diabłów”: Idi Amina Dady, Wojciecha Jaruzelskiego, Nedźmije Hodży, Baby Doc Duvaliera, Hajle Mariama Mengistu i Milosevic, poznajemy w konkretnych sytuacjach – uwięzienie, wygnanie, życie w zapomnieniu – i w konkretnych miejscach Czarnego Łądu bądź Europy. Lektura spisu treści w pierwszej chwili skłania do poszukiwania w końcowej partii książki biogramów, które przybliżyłyby wymienione w spisie treści nazwiska. Jednak ich brak nie ma większego znaczenia, gdyż każdy rozdział przybliży nam daną sylwetkę wyjątkowo wszechstronnie. Sposób prezentacji wciąga czytelnika z każdą stroną coraz bardziej, jest też szukaniem odpowiedzi na zadane wcześniej pytania: *Co się dzieje w głowie człowieka, który miał wszystko, wszystko utracił i nie ma już czasu, by zacząć od nowa? Jak wygląda starość niegdyśjszego dyktatora, którego podręczniki opisują jako osobę bezlitosną, niemoralną i opętaną żądzą władzy? Co sam myśli o sobie?* Pytania są z pewnością pytaniami nie tylko autora – są pytaniami każdego współczesnego człowieka, który nie potrafi przejść obojętnie obok wydarzeń współczesnego świata, który z przerażeniem obserwował wydarzenia pamiętnego 11 września w USA. Książka może stać się lekturą nie tylko dla historyka, politologa. Niezainteresowani światową polityką znajdą w niej na przykład ciekawy obraz obyczajowości ludów afrykańskich, np. Uganda, Etiopia. Nieco inaczej jest w przypadku przywódców europejskich, gdyż rozmowa z Wojciechem Jaruzelskim przeprowadzona zostaje w skromnym biurze byłego prezydenta Polski w Warszawie. Orizio z taką samą swobodą wprowadza czytelnika w progi pałaców i cesarskich rezydencji (najczęściej popadających w ruinę), do pałaców jak i nie ukrywa obrazów stęchlizny podrzędnych hotelików i wysypisk śmieci na ulicach wielkich miast.



Część II:

Część II: "Słońce świeci, księżyc śpi, mogły by się spełniać czarodziejskie sny."

-Jesteś?

-Wiesz, chciałem spytać cię o tę brunetkę, która podeszła do ciebie na zawodach. Czy ją znasz i masz jej nr gadu, no i oczywiście czy dasz-Chloe... jasne, że ją znam... chciałeś pogadać o Chloe ??!!

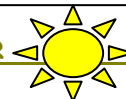
O...BOŻE !!! Jaka ja jestem głupia! Jak ja w ogóle mogłam myśleć, że ktoś taki jak on zwróci na mnie uwagę? Czemu zawsze ja ?

Takie myśli przewijały się przez głowę Aynsley w tempie co najmniej błyskawicznym. Nie wiedziała czy ma się śmiać czy płakać. Raz po raz czytała tę prostą króciutką wiadomość, nie mogąc uwierzyć własnym oczom. Cały czas jeszcze miała nadzieję, że to jakiś błąd. Przecież to nie mogła być prawda. Poczła jakby dostała w głowę czymś ciężkim. Ale to nie głowa tak strasznie bolała, raczej serce. Wykazała jakieś zainteresowanie, ale raczej niewielkie. Coś doradziła, coś podpowiedziała i szybko wykręciła się zmęczeniem. W szkole kręciła się po korytarzach bez celu, nie wiedziała, co z sobą zrobić, gdy szedł w jej kierunku, udała, że nie widzi. Podszedł, spytał o Chloe. Nie, nie pisał z nią, ma już kogoś innego na oku. Przy nim ledwo wytrzymała żeby się nie śmiać. Zły humor szybko minął, zastąpiły go tży śmiechu.

-Boże co on sobie myśli ??!! Ślepy jest czy jak? Podobno ma epulsa, rzuciła kiedyś koleżanka. Pół sieci przekopala, nie znalazła, dała sobie spokój. Oczywiście nie przestawała z nim gadać na gadu, tylko że te rozmowy szły im jak krew z nosa...Do końca tygodnia przestało jej zależeć, a w piątek patrzy - "pisze do mnie? ON? po co?" - pomyślała. -Skomentuj mi foty na epulsie!!

-Jasne żebym to ja jeszcze wiedziała jaki masz nick... Nicka podał i nagle jej zaświtła pewna myśl... "Nie, nie odważę się na to" - pomyślała szybko Aynsley. Ale natarczywa myśl wciąż nie dawała jej spokoju... "Trudno, raz kozie śmierć". Aynsley nigdy wcześniej czegoś takiego nie zrobiła... Ale trudno... Dodała Bryan'a do kumpli na epulsie w kategorii *Miłości - Niespełniona*... Ciekawe co z tego będzie...

Ciąg dalszy nastąpi



Przychodzi pijany zięć do domu i zastaje w drzwiach swoją teściową z miotłą, więc pyta:
- Mamusia sprząta, czy odlatuje???



Dwóch wariatów rozbija bombę..
A jak wybuchnie?- pyta się jeden
-Nic nie szkodzi, mam drugą...



Wyniki strzeleckie w rosyjskiej jednostce wojskowej:
Iwanov - Pudło
Pietrov - Pudło
Sidorv - Pietroń



Baba u lekarza:
- Zycia zostało pani jeszcze 10..
- Ale czego?!?! Lat? miesięcy???
- 9, 8, 7....



- Co powinien robić w domu prawdziwy mężczyzna?
- Nic!

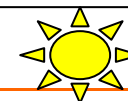




Coca-Cola to jest to...

Wiele osób gasi swoje pragnienie Coca - Colą i mało kto wie, że napój obchodzi już swoje 120 „urodziny”!

Nazwa napoju wyprodukowanego przez J. S. Pembertona jest zgodna z jego składem - liście koki i orzechów koli. Początkowo sprzedaż Coca - Coli nie szła tak dobrze jak dzisiaj, lecz po zarejestrowaniu marki w 1893 i sprawnym zabiegom reklamowy zyski ze sprzedaży sięgnęły pięćdziesięciu milionów dolarów! Napój w butelkach pojawił się w 1894, a w 1955 również w aluminiowych puszkach. Sto lat temu, bo w 1906, Coca - Cola trafiła na Kubę i do Panamy, a w 1978 nawet do Chińskiej Republiki Ludowej! W Polsce napój pojawił się w 1972 dzięki umowie między władzami PRL a koncernem. Coca - Cola produkowana była na amerykańskiej licencji przez warszawskie zakłady piwowarskie. Dwoma składnikami, które odróżniają Coca - Colę od innych napojów gazowanych są liście koki i owoce koli. Wysokorafinowany ekstrakt z liści koki to kokaina. Ponieważ jest on bardzo drogi, nigdy nie był dodawany do napoju. Dawniej przy produkcji wykorzystywano liście koki, przez co kokaina występowała w śladowych ilościach. Obecnie zmieniono proces tak, że pomimo wykorzystywania liści nie ma śladu kokainy w napoju. Coca - Cola zawiera niewielką ilość kofeiny. W 1985 firma chciała zmienić formułę napoju. Lecz, kiedy po wielu przygotowaniach wprowadzono napój na rynek, w skutek protestów przywrócono poprzednią recepturę coca - coli i sprzedawano równocześnie z nową pod nazwą „Coca - Cola Classic”. Ostatecznie jednak nowa formuła napoju została wycofana przez koncern, ponieważ się nie przyjęła na rynku. Dzisiaj istnieje wiele gatunków Coca - Coli np. wiśniowa Cherry Coke czy Coca - Cola Light bez cukru.



URODA ZAMKU SIELECKIEGO

W krajobrazie miasta to pałace dawnych przemysłowców wyróżniają się na tle zabytkowych obiektów Sosnowca. Obiektem najstarszym, pełnych skrywanych jeszcze tajemnic jest Zamek Sielecki. Jego powstanie datuje się na wiek XVII, choć źródła archiwalne potwierdzają istnienie na terenie Sielca już na początku XV wieku budowli o charakterze obronnym z lochami, sekretnymi przejściami i fosami. W 1814 zamek przebudował Ludwik Anhalt Koethen z Pszczyny. Dziesięć lat później mury zamkowe strawił pożar. Odbudowę ukończono około roku 1830. Pierwotnie zamek zaprojektowano na planie czworoboku z wewnętrznym kwadratowym dziedzińcem. Na skutek XIX-wiecznej przebudowy zatracił jednak swoje cechy stylowe. Kształt bryły piętrowej budowli oraz ryzality, czyli części obiektu wysunięte ku przodowi na wysokości wszystkich kondygnacji i skromne nadproża u okien parteru części wejściowej świadczą jeszcze o zabytkowym charakterze obiektu. Szczególnie cechy widoczne są i dziś, zwłaszcza po generalnym remoncie. Od 2002 roku Zamek Sielecki - jako Sosnowieckie Centrum Sztuki - organizuje wiele imprez edukacyjnych, promujących współczesną sztukę polską. Z myślą o zwiększeniu atrakcyjności turystycznej miasta w północnym skrzydle zamku otwarta została stała ekspozycja związana z historią miasta. Na zamku czynne są wystawy malarskie, rzeźby, witraże oraz wszelkie formy użytkowe. Piękne wnętrze pałacu jest zawsze otwarte dla miłośników poezji, malarstwa i muzyki, zainteresowanych historią sztuk pięknych oraz filozofią. Można się tam zawsze spotkać, podziwiać arcydzieła i wysłuchać koncertu. W porze letniej imprezy organizowane są na dziedzińcu, ponieważ piękna pogoda i uroczą sceneria mają swoje zalety.

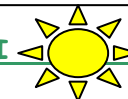


Ekologia - co to jest?

„Cudze chwalicie swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie”- czy młodzi ludzie wiedzą, jakie działania proekologiczne prowadzone są w Sosnowcu? Na pewno nie. W pośpiechu codziennego życia nawet nie zastanawiamy się, czy cokolwiek dzieje się w mieście w celu ochrony przyrody. A szkoda, bo, jak się okazuje, robi się dość dużo. Po pierwsze powstał specjalny „Program ochrony środowiska dla miasta”. To w jego ramach czynione są działania, które zmierzają do przywrócenia wysokiej jakości wód powierzchniowych oraz ochrony wód podziemnych. Realizacja tego punktu programu przebiega już od trzech lat i wiąże się m.in. z modernizacją oczyszczalni „Zagórze”, które polegały na dostosowaniu oczyszczalni do usuwania związków biogenych ze ścieków. Z oczyszczaniem ścieków związana jest również budowa kolektora Bobrek.

Działania proekologiczne to też ochrona przyrody i krajobrazu. A przyroda Sosnowca to, co miasto ma najcenniejsze. Doskonałą prezentacją naszej przyrody jest praca zbiorowa pt. „Przyroda Sosnowca”. Z niej to dowiadujemy się, iż w środowisku przyrodniczym Sosnowca zachowało się dużo cennych siedlisk i biocenoz, np. oczka wodne, wilgotne łąki i pastwiska.

Kolejny punkt programu to gospodarowanie odpadami. Tu cel sprecyzowany jest jasno - minimalizacja powstawania odpadów poprzez stosowania prawidłowych praktyk. O co chodzi? Trzeba likwidować dzikie wysypiska śmieci, ale przede wszystkim zadbać o edukację ekologiczną naszego społeczeństwa. Czy segregujemy śmieci? Jedni odpowiedzą tak, inni że to bez sensu. I to właśnie tych pesymistów musimy edukować. Pokazywać, że akcje typu zbieramy zużyte baterie czy przeterminowane leki są potrzebne i ważne. Bo przecież nie uchwały i programy Urzędu Miasta, ale nasze działania wpływają na środowisko.



Plusy i minusy Internetu

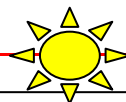
Trudno uwierzyć, że jeszcze 15 lat temu w Polsce nikt nie słyszał o Internecie ani nie wiedział, jak z niego korzystać. Dziś jest niezbędny jak telefon komórkowy i prawie tak samo szybki jak nasze myśli. Niektórzy sądzą, że jest trudny w obsłudze i nie sposób się z nim zaprzyjaźnić. Aby przekonać się, że wcale tak nie jest - wystarczy kliknąć. Szybko zorientujemy się, że surfowanie to nic trudnego. W sieci możemy znaleźć masę ciekawych rzeczy. Śledzić newsy dnia, korespondować, poznawać nowych ludzi, przeglądać prasę, a także zwiedzać najciekawsze zakątki świata.

Dzięki tak wspaniałemu wynalazkowi wielu ludzi bez wychodzenia z domu ma możliwość załatwienia najpotrzebniejszych spraw, np. zrobić zakupy czy przeleć pieniądze. Internet może być również dobrym sposobem, aby pozbyć się nudy. Dzięki niemu możemy porozmawiać z ludźmi z całego świata. Specjalne strony internetowe typu: blog pozwalają prowadzić wirtualny pamiętnik.

Pomimo tylu zalet musimy jednak pamiętać, aby nie przesadzać z częstym przesiadywaniem na internecie. Skutkiem tego może być np. uzależnienie, które może wydawać się dość śmieszne. Ale prowadzić do poważnych konsekwencji, których częstym skutkiem jest np. opuszczenie się w nauce.

[Angelika - gim.]

Plusy Internetu	Minusy Internetu
- nieograniczone źródło informacji - pomoc w pracy i w szkole - źródło rozrywki _ - nauka języków obcych (darmowe kursy językowe,	- kontakt z materiałami epatującymi przemocą - kontakt z treściami pornograficznymi - nieświadome udostępnianie danych osobowych



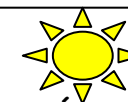
3 stycznia 2007 r. gościliśmy w murach naszej szkoły eurodeputowaną **Grażynę Staniszewską**.

GRAZYNA EWA STANISZEWSKA – w Parlamencie Europejskim jest członkiem Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy. Pracuje w dwóch komisjach parlamentarnych (polityka regionalna oraz edukacja i kultura), dwóch delegacjach (ds. Ukrainy oraz Bułgarii) oraz jest wiceprzewodniczącą intergrupy na rzecz niepełnosprawnych.

Uczniowie, którzy uczestniczyli w spotkaniu, mogli poznać nie tylko polityczną działalność posłanki, ale także jej zamiłowanie do sportu - od jesieni 1996 r. jest organizatorką Beskidzkich Rajdów Rowerowych, na które zaprasza całe rodziny - ojca z żoną, córką, synem, psem lub kotem i złotą rybką - ona także ma prawo do relaksu - babcię z wnuczką, by wszyscy wyruszyli na piękną rowerową wycieczkę w okolice Bielska-Białej! Jej ostatnim osiągnięciem był 200-osobowy rajd wzdłuż Wisły, w trakcie którego uczestnicy zbierali podpisy pod zgodą na budowę trasy rowerowej wzdłuż tej rzeki od starostów. Na przyszłość planuję zaangażowanie w akcję ludzi z zagranicy, w tym także znajomych eurodeputowanych.

Jeśli nie mamy ochoty beczynnie spędzać dni, lecz wolimy poczuć powiew wiatru na twarzy, pęd powietrza okalający nas i nasz bcykl, rodzinne rajdy rowerowe mogą być dobrą po temu okazją.

Grażyna Staniszevska jest też pomysłodawczynią programu Interkl@sa, dzięki któremu do polskich szkół trafiło w ciągu ostatnich lat ponad 100 000 komputerów. Za tę inicjatywę, a także inne działania na rzecz informatyzacji, została odznaczona medalem Polskiego Towarzystwa Informatycznego „za zasługi dla edukacji informatycznej w Polsce”.



CZAS PODSUMOWAŃ

Miniony rok dostarczył kibicom wiele emocji. Przeżywaliśmy chwile radości i rozczarowań. Od zimowej olimpiady w Turynie, do mistrzostw świata w piłce siatkowej w Japonii nasi sportowcy cały czas rywalizowali na międzynarodowych arenach. Bez wątplenia pierwszoplanowym wydarzeniem sportowym 2006 roku było zdobycie przez naszych siatkarzy wicemistrzostwa świata. Japoński turniej okazał się dla nas szczęśliwy. Rozegraliśmy 11 meczów, odnieśliśmy 10 zwycięstw z rzędu, w tym 8 bez straty seta. W całym mundialu straciliśmy tylko 6 setów, w tym 3 w wielkim finale z Brazylią. Statystyka mówi sama za siebie. Do tego trzeba dodać indywidualne wyróżnienie dla **Pawła Zagumnego** - najlepszego rozgrywającego mistrzostw oraz nominowanie **Mariusza Wlazłego** do trójki najlepszych zawodników.

Drugim ważnym wydarzeniem 2006 roku był wygrany przez nas mecz w piłce nożnej przeciwko Portugalii w ramach eliminacji do Euro 2008. Zwycięstwo 2:1 nad czwartą jedenastką świata pokazało, że nasi piłkarze są w stanie walczyć z najlepszymi. Holenderski selekcjoner **Leo Beenhakker** udowodnił futbolowym „autorytetem”, że warto stawiać na młodych i utalentowanych graczy. Wystarczy ich tylko zmotywować, aby potem cieszyli się ze zwycięstwa.

Miejmy nadzieję, że dobra passa będzie towarzyszyła naszym sportowcom również w 2007 roku.

Teksty tworzą uczniowie klasy 1A liceum
oraz gościnnie uczniowie ZSO nr 1
Opiekun: mgr Magdalena Adamczyk
(język polski i warsztaty dziennikarskie)